

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, czas wolny i rekreacja, kina lubelskie

Kino Koziołek i kino w dawnej Jesziwie

[Koziołek] był oddzielony od Lubartowskiej kompletnie, właśnie tą halą, tam były jakieś sklepy prywatne ze dwa, był sklep mięsny, nie pamiętam, co tam jeszcze. Koziołek było duże kino takie. Do kina się chodziło wtedy bardzo często. Myśmy jeszcze chyba nie mieli telewizora. Telewizor się pojawił dopiero, jak ja byłam bodaj w jedenastej klasie. Natomiast moi rodzice i ja albo ja z matką sama czy z koleżankami, myśmy chodzili bardzo dużo do kina. Na tyłach tego Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi, czyli tego, co jest teraz Jesziwą, było takie kino, które grało masę starych francuskich komedii z Fernandem [i] amerykańskich też komedii z lat 50-tych, tak zwanych „Ealing comedies”. To była wytwórnia filmowa. Ja nawet pamiętam pierwszy film, jaki widziałam w Koziołku i to chyba byli „Krzyżacy” Forda. A potem pamiętam „Garsonierę” z Shirley MacLaine. Było kilka kin w Lublinie, które były zawsze bardzo oblegane, bo wtedy się chodziło do kina, dzisiaj już bardzo rzadko jednak.

[Kino na zapleczu Jesziwy] to był ten sam jakby budynek, tylko troszkę tak w bok. Tam się wchodziło po takich schodkach. To było nieduże kino, takie dzielnicowe. Niewiele osób chyba wiedziało, że tam kino jest. Ale myśmy z matką bardzo często chodziły tam właśnie na jakieś fajne filmiki, kiedy mieszkałam na Czwartku. To było dwa kroki ode mnie po prostu.

Data i miejsce nagrania	2013-05-16, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"